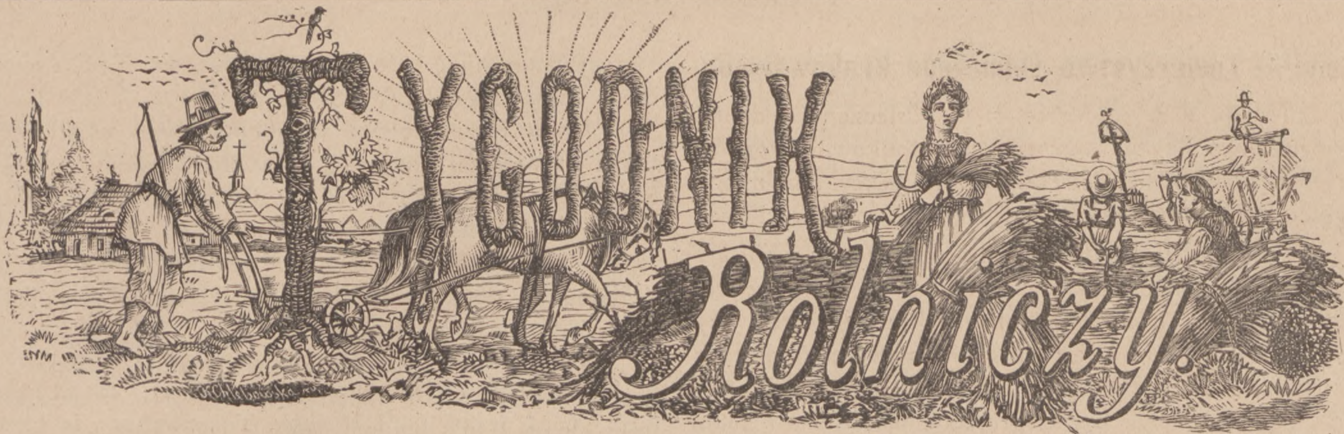
Nr. 18. Kraków, 26 Kwietnia 1884. Rok I.



„**Tygodnik Rolniczy**“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Prenumerata „Tygodnika rolniczego“ wynosi rocznie w miejscu złr. 3. cnt. 60, (z przesyłką pocztową 4 złr.), w Królestwie Polskiem 4 Rsr.; w Poznańskiem 9 marek; za granicą 6 złr. Prenumerta ma być opłacona z góry za rok. Cena inseratu od miejsca wiersza drukiem drobnym przez całą kolumnę 8 cent., przez połowę 4 cnt. Pojedynczy Nr. 5 cnt. Rękopismy przysłane bez zastrzeżenia nie zwracają się. — Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. — Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“, inseraty będą dawane za połowę ceny. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa Rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Prawdopodobny przyszły stan powietrza.

W najbliższych dniach jeszcze pochmurno z chwilowemi deszczami, później wschodnie wiatry z pogodą.

CENY TARGOWE.

Nazwa zboża	Kraków				Wiedeń *)				Berlin **)				Wrocław ***)				Uwaga
	d. 22 Kwietnia 1884				d. 22 Kwietnia 1884				d 22 Kwietnia 1884				d. 22 Kwietnia 1884				
	za 100 kilo																
	od		do		od		do		od		do		od		do		
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	
Pszenica biała	10	—	10	50									16	90	20	—	
Pszenica żółta	9	50	10	60	9	50	10	50	15	50	20	30	16	70	18	20	Usposobienie mdłe.
Pszenica czerwona	10	—	11	—									—	—	—	—	
Żyto	7	85	8	60	8	20	9	20	13	30	15	—	14	20	15	50	Koszta transportu za 100 klg. w pełnym wagonie wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 ct. z Krakowa do Wrocławia 1 m. 48 pf. z Krakowa do Lwowa 96 ct
Jęczmień	8	50	9	—	—	—	—	—	13	—	20	30	12	50	16	—	
Owies	7	50	8	50	7	20	7	80	13	10	16	70	13	—	14	50	
Kukurudza	6	75	7	20	6	75	6	80	12	—	12	70	11	90	12	35	
Groch	9	75	12	—	—	—	—	—	15	40	23	—	14	50	21	—	
Tatarka	7	50	8	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Proso	7	—	7	75	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Fasola	10	50	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	*) Phöbus Schmelkes & Sohn, IX, Wiedeń.
Wyka	7	50	7	75	—	—	—	—	—	—	—	—	13	80	15	—	
Rzepak zimowy	—	—	—	—	15	—	15	50	—	—	—	—	—	—	—	—	**) Marcus & Stern, Berlin N. Oranienburgerstrasse 16.
Rzepak letni	—	—	—	—									—	—	—	—	
Lnianka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	***) A. Strelitz & Comp. Wrocław.
Koniczyna czerwona	40	—	60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	68	—	112	—	
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	108	—	180	—	
Tymotka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34	—	45	—	Koniczyna szwedzka w Poznaniu (Ziemianin) za 100 kl. 100 do 190 marek.
Siemię konopne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	23	—	25	50	
Siemię lniane	—	-	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	21	50	25	50	
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	9	30	Za 100 marek niemieckich płacą zł. 58.50 żądają „ 59.75
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	20	9	50	
Spirytus za 1 hkt. 100%	—	—	—	—	29	75	30	25	46	05	—	—	46	50	—	—	
Nafta	—	—	—	—	—	—	—	—	24	04	—	—	—	—	—	—	

Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego,

na odbytem w d. 18 Marca r. b. posiedzeniu, powitał dwóch nowo na lat 3 wybranych członków, z których p. Dr. Stanisław Niedzielski wstąpił do Sekcyi administracyjnej, zaś p. Julian Siegler d' Eberswald do Sekcyi leśnej.

Postanowił następnie Komitet, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia w d: 10 Marca r. b. mają być wezwani Prezesi Towarzystw rolniczych okręgowych, aby zbadali, w jaki sposób kwestya organizacyi Kółek rolniczych włościańskich w okręgach najkorzystniej przeprowadzićby się dała, oraz mają być zaproszeni na dzień 6 Maja r. b. do odbycia z Komitetem narady nad tym przedmiotem, poczem nastąpi wybór delegowanych do odbyć się mającej za sprawą Zarządu centralnego Towarzystwa Kółek rolniczych włościańskich we Lwowie ankiety.

Co do obory zarodowej bydła krajowego czarnego, do której zaczął zakupować bydło p. Seeling w Izdebniku, uchwalił Komitet zgodnie z postanowieniem odbytej podczas Zebrania ogólnego narady hodowców i Sekcyi hodowlanej:

Z powodu trudności nabycia rozpłodników bydła czarnego krajowego z wybitnemi przymiotami i dobrą budową, obora zarodowa w Izdebniku postanowiona ma być zwiniętą, fundusz zaś na też przeznaczony, ma być użytym na założenie drugiej obory bydła bułkowatego lub bydła czerwono-pstrokatego.

Postanowione jednak dalsze zakładanie obór zarodowych ma być wstrzymanem, dopóki warunki zakładania przez Sekcyę hodowlaną wypracowane i przyjęte nie zostaną.

Co do rozdziału udzielonych przez Ministerstwo 4800 złr. na premiowanie bydła włościańskiego, uchwalił Komitet:

Subwencya ta ma być rozdzielona w równych częściach po 400 złr. między Towarzystwa rolnicze okręgowe. Ponieważ zaś według wiadomości urzędowych cyfra bydła włościańskiego zmniejszyła się w ostatnich latach w powiecie Pilźnieńskim w sposób zastraszający, postanowił Komitet, że ma być urządzone w r. b. w Pilźnie premiowanie bydła włościańskiego, pod kierunkiem delegowanego czł. Komitetu i na to przeznaczył 400 złr., drugie zaś 400 złr. z pozostałych 800 złr., na urządzenie w Białej premiowania.

Uchwalił Komitet nadto, że subwencye na premiowanie rozdane będą tym Towarzystwom okręgowym, które już złożyły lub na ponowne żądanie nadeślą szczegółowe sprawozdanie z użycia udzielanych dawniej na ten cel subwencyj.

Przeznaczone na stacye buhai dla gmin 4500 złr. subwencyi, uchwalił Komitet podzielić między Towarzystwa rol. okręg. w sposób następujący:

Tow. okręg. w Wieliczce 900 złr., Sączu 800, Bochni 500, Krakowie 500, Rzeszowie 500, Brzesku 500, (Pilźnie 300, Jaśle 250,) Mielcu 250, z zastrzeżeniem dokładnego sprawozdania.

Co do wyznaczonych na zakupno buhai ras szlachetnych dla większej własności, 2000 złr. uchwalono: Mają być Towarzystwa okręgowe wezwane okólnikiem, aby objawiły żądania i potrzeby hodowców w okręgach swoich, oraz aby złożyły szczegółowe sprawozdanie co do udzielonych dotąd buhai i co do rezultatów z użycia ich osiągniętych.

Komitet uchwalił: Nadesłane przez Towarzystwo gospodar. Galicyjskie numera „Rolnika", zawierające treść obrad Rady ogólnej tego Towarzystwa w kwestyi chowu koni, mają być rozesłane znawcom i hodowcom koni okręgu Towarzystwa roln. Krakow., z żądaniem rychłego nadesłania opinij swoich dla „Komitetu doradczego dla podniesienia chowu koni w Galicyi."

W tymże okólniku ma być udzielona Towarzystwom okręgowym odezwa komendanta c. k. Zakładu ogierów skarbowych w Drohowyżu, w przedmiocie nadużyć, jakie dziać się mają po stacyach ogierów, z żądaniem przytoczenia faktów tego rodzaju.

Sprawa Kółek rolniczych włościańskich.

(Rzecz wypowiedziana na Walnem Zebraniu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Poznaniu, dnia 10 marca 1884 przez Patrona M. Jackowskiego.)

Panowie! Nie tak pomyślne jak w roku zeszłym przynoszę Wam wiadomości. Organizm tak szeroko rozgałęziony, jak instytucya Kółek rolniczych, napotyka w swym rozwoju mniej lub więcéj sprzyjające stosunki i okoliczności, które w miarę swych wpływów, korzystnie lub szkodliwie oddziaływają na jej powodzenie. Zbieg nieprzychylnych okoliczności — które usunąć nie w naszej było mocy — wpłynął niekorzystnie w tym roku na powodzenie instytucyi i sprawił, że 6 Kółek rolniczych dla braku sił żywotnych upadło, a 15 chwilowo stanęło. Jest to strata dotkliwa, jakiej dotąd nie ponieśliśmy w żadnym roku. Ona to sprawiła, że acz przybyło 5 nowo założonych Kółek, nie powiększyła się ich liczba i jak w roku zeszłym tak i w bieżącym wynosi 141. Z tych 120 jest czynnych, które w miarę sił i zdolności dla dobra członków pracują. Za wiele zabrałbym Wam Panowie czasu, gdybym miał specyalne przechodzić czynności, właściwiej będzie, gdy zasiągniecie o nich wiadomości z Rocznika, który wyszedł nakładem dra. Władysława Łebińskiego. — Ograniczę się zatem na ogólnym poglądzie na stan i powodzenie instytucyi.

Dobry wpływ Kółek rolniczych z każdym rokiem się wzmaga i zadziwiające robi postępy, już to pod względem uprawy roli, już to co do hodowli inwenta-

rzy, już też nareszcie pod względem intelektualnego podniesienia członków. Włościanie sami poznają, że od czasu jak zaczęli podług danych im nauk i wskazówek uprawiać ziemię i obchodzić się z nawozem, podwoiły się urodzaje, do czego przyczyniły się w części sztuczne surogaty, których od lat siedmiu używają, a w roku ubiegłym przeszło 6,000 centn. sprowadzili. Rozszerzona uprawa roślin pastewnych i okopowych oraz racyonalne ich spasanie, polepsza z każdym rokiem stan i rasę inwentarzy, o czem przekonywamy się przy zwiedzaniu gospodarstw włościańskich. A cóż dopiero mówić o postępie umysłowego rozwinięcia członków, — trudno zaiste uwierzyć, ażeby ten rozumny, pewien siebie, jasno wyrażający się człowiek był ten sam, którego przed kilku laty znaliśmy nieśmiałym, nie mającym własnego zdania. Jeśli dawniej obcowanie z włościanami było nużącem, to dzisiaj prawdziwą sprawia przyjemność. Lubo nie we wszystkich Kółkach nastąpiła tak korzystna zmiana, to jednakże w znacznéj większości. Ale bo też nasz włościanin ma ku temu wszelkie dane; nietylko, że obdarzony zdolnościami, lecz nadto zacnością charakteru; pojmuje on świadczone dobrodziejstwa i czuje za nie wdzięczność, którą okazuje przy każdej sposobności — czem chwyta tem silniej za serce. Dla takiego ludu nie żal pracować, zwłaszcza gdy skutki okazują, że tej pracy sam Bóg błogosławi. A jednakże boleć przychodzi widząc, że są ludzie, do których pojęć ni uczuć ten wzniosły cel humanitarnej sprawy nie trafia, że są okolice a nawet powiaty, na których glebie jakby oksydem zatrutej, Kółka rolnicze utrzymać się nie mogą, a choć jakie powstaną, to chorobliwie wegetują i w końcu marnieją. Mniemacie może, Panowie, że ta nieurodzajna opoka leży gdzie na kresach, przeciwnie, jest to środkowa część, rdzeń wielkopolskiej naszej dzielnicy, a są nią powiaty: 1) Poznański, w którym acz kilkadziesiąt jest wsi przez naszych gospodarzy zamieszkałych, są tylko 4 Kółka rolnicze i z tych jedno pod samym Poznaniem od lat czterech w ciężką zapadło senność, wszelkie przebudzenia go środki okazały się daremne. Z większych posiedzicieli i dzierżawców tylko dwóch na cały powiat sprawą Kółek się interesują. 2) Powiat Gnieźnieński, w którym z 10 Kółek, 5 stanęło. W pozostałych bierze udział tylko czterech posiedzicieli większych, reszta nawet Walnych Zebrań Kółek nie raczy swą obecnością. 3) Powiat wrzesiński, w którym z 6 Kółek, 3 stanęły. Z całego powiatu, licznie przez naszych osiadłego, udziela się Kółkom dwóch posiedzicieli większych a z tych tylko jeden szczerze pracuje. 4) Powiat Kościański, posiada wszelkie warunki do utrzymania Kółek, bogaty w inteligencyą, należy do najliczniej osiadłych przez włościan i to chętnie do Kółek rolniczych się garnących, czego dało nam oczywisty dowód Walne Zebranie Kółek zwołane w Kościanie, na które bez żadnej poprzedniej agitacyi, przeszło 300 włościan się stawiło. I w tym, tak obfitującym w materyał powiecie, z braku opieki na 9 Kółek, aż 4 w tym roku stanęły.

Trafiają się jeszcze w innych powiatach więcéj niż wymienione instytucyi naszej przychylnych, Kółka nieczynne. I to:

1. W Ostrzeszowskim powiecie na 8 Kółek, 3 stanęły. Z tych dwa dla zaszłych nieporozumień osobistych, do których członkowie Kółek powód dali, trzecie nagle popadło w zastój, któréj przyczyny nie miałem dotąd sposobności dociec.

2. W powiecie Inowrocławskim na 11 Kółek, 3 stanęły. Z tych dwa od lat trzech nie dają znaku życia, jedno w roku zeszłym zasnęło. Lubo ogół właścicieli ziemskich i duchowieństwo szczerze zajmuje się sprawą Kółek, o czem świadczy między innemi zeszłoroczna wystawa włościańska, to jednakże te trzy Kółka upadłe pokazują, że i tu są wyjątki.

3. W powiecie Bukowskim na 5 Kółek, jedno stanęło z powodu choroby prezesa, lecz w tym roku ma być znowu w bieg wprowadzone. Reszta Kółek nie odznacza się wielkim ruchem, wstrzymuje go obojętność ogółu, który pracujących obywateli nie wspiera z powodów, których wyjawić mi nie wypada.

4. W powiecie Średzkim na 15 Kółek, dwa stanęły, jedno dla niezgody i upadku moralnego włościan, z którego podnieść ich nie łatwo, drugie dla braku energicznéj do prowadzenia ręki. Zresztą te dwa Kółka nie robią ujmy ogólnej gorliwości obywatelskiej powiatu, która jest wypróbowaną, ma szerokie do rozwinięcia się pole w pozostałych trzynastu Kółkach, które jej tylko swą egzystencyą zawdzięczają.

Przechodzę teraz do pozostałych 16 powiatów, gdzie miejscowe stosunki i usposobienie dla sprawy sprzyjają powodzeniu i instytucyi. Tu wszystkie Kółka są w biegu, lubo trafiają się między niemi słabsze, to jednakże nie występują z kolei i za drugiemi podążają. Trudnoby mi przyszło któremubądź z tych powiatów oddać pierwszeństwo, bo musiałaby być wzięta w rachubę ilość Kółek i zważony ich stan, w tych bowiem powiatach, gdzie jest mniej Kółek, mogą one lepiej być prowadzone, niż w tych, gdzie ich jest więcej. Wszystkim tedy tym powiatom oddaję należną zasługę, a szanownym prezesom Kółek, duchownym i świeckim wyrażam cześć i dzięki za ich wytrwałą pracę, której Kółka rolnicze swe powodzenie zawdzięczają. Młodzież obywatelska zacnością serca i światłem umysłu odczuła i poznała doniosłość znaczenia Kółek rolniczych, gorliwie też w nich pracuje i szesnastu Kółkom z pożytkiem dla owej sprawy przewodniczy.

Walne Zebrania powiatowe Kółek przyczyniają się nie mało do rozbudzenia ducha pracy, zawiązania łączności i zbogacenia wiedzy członków, co oni umieją też ocenić i licznie o kilka mil nawet na zebrania przybywają. Najliczniejsze stosunkowo zebranie odbyło się w Przyprostyni pod Zbąszyniem w Międzyrzyckim po-

wiecie, na które przybyło z dwóch Kółek przeszło 120 włościan, a między nimi wielu niecz łonków. Kółka te prowadzą włościanie. Zebranie składało się z samych gospodarzy, z wyższego stanu nie było nikogo.

Jeden z gospodarzy miał rozprawę o płodozmianie wcale dobrze napisaną. Poczem wystósowano do mnie szesnaście przygotowanych pytań. Trudniejsze sam rozwiązałem, łatwiejsze dawałem pod dyskusyą, która żywo się toczyła, członkowie śmiało bronili swych zdań i w końcu sami wyjaśnili postawione kwestye. Zebranie to trwało 4 godziny z wielkiem zainteresowaniem członków, którzy żegnając się ze mną, powiedzieli, iż ci, co w domu zostali, jak się dowiedzą, o czem tu była mowa, to będą żałowali, że nie przybyli. Dłużej rozwodzę się nad tem zebraniem, abyście Panowie mieli o niem wyobrażenie jako o czysto chłopskiem, a które mi osobiście wielką radość sprawiło. Jeszcze parę słów dodam charakteryzujących cechę gościnności i poczciwości serca, prawdziwie polskiej. Nie wiedząc, jak mi się odwdzięczyć za te odwiedziny, zapłacili dobrzy ci ludzie za mnie obiad w oberzy. Gdy się o to z prezesem Kółka targowałem, odpowiedział mi, że tak uradzono na posiedzeniu i że Kółko jest w stanie przyjąć swego Patrona. Na takie dictum nie pozostało mi, jak podziękować i poddać się uchwale. Przywieziono mnie z kolei i odwieziono włościańskiemi końmi, a gdy chciałem wynagrodzić woźnicę, ten odwrócił odemnie głowę i mruknął: „Nie potrzebuję pieniędzy". Skonfundowany taką odprawą, dowiaduję się od prezesa Kółka, że to jest syn gospodarski, przeprosiłem go naturalnie za tę omyłkę i rozstaliśmy się w dobrej harmonii. Cieszmy się Panowie nad tem wyrabianiem i podnoszeniem się charakteru włościan, bo człowiek ceniący wyżej godność osobistą niż pieniądz, będzie też prawym obywatelem kraju.

Wystawy odbyły się cztery. W Czarnkowie przemysłu domowego, w którym figurowały na pierwszem miejscu wyroby kobiece, świadczące o pilności i umiejętności gospodyń i ich cór. Wystawa udała się znakomicie, wystawione okazy mogłyby śmiało konkurować na każdej większej wystawie prowincyalnej. Bliższych o niej szczegółów dowiecie się panowie pojutrze na Walnem Zebraniu Delegatów Kółek rolniczych. Potem dwie wystawy płodów rolniczych w Kostrzynie i w Żoniu zasługują na pochwałę. Czwarta w Przyprostyni narzędzi rolniczych, na którą złożyli się miejscowi gospodarze, świadczyła o ich staranności około uprawy roli.

Pszczelnictwo rozszerza się i robi postępy. Jak lat poprzednich, tak i w tym roku odbyło kurs pszczelniczy u zawołanego pszczelarza p. Kremera w Środzie szesnastu synów gospodarskich, kosztem Patronatu. Byłem w tym roku na egzaminie odchodzących uczniów, z którego wyniosłem zadawalniające mnie przekonanie, że jak w praktyce tak i w teoryi wiele uczniowie skorzystali.

Funduszem stałym na wspieranie instytucyi Kółek rolniczych jest 500 talarów przeznaczonych, jako roczny datek przez akcyonaryuszów Spółki Bazarowej, za który szlachetnym donatorom składam wyraz wdzięczności.

Na tem kończę ogólny zarys sprawy Kółek rolniczych, który ma Wam dać Panowie wyobrażenie o jej stanie i rozwoju. Ten upadek sześciu, a zastój piętnastu Kółek jest niedobrym, budzącym obawę znakiem, jeźli sobie przypomnimy, że jakieś smutne przeznaczenie towarzyszy od pewnego czasu wielu naszym przedsięwzięciom, i tą obawą powodowany, wytknąłem słabe strony i punkta, ażeby ogół je poznał i wspierał mnie w położeniu kresu szerzenia się tej wielce niebezpiecznej słabości.

To fatum mając na oku, usuwajmy wcześnie wszelkie przeszkody, ogrzewajmy ten młodociany, a bujny krzew ciepłem obywatelskiej ofiarności, by go obojętność nie wystudziła i nie zmroziła. Dla tego też pracy kółkowej chłodno traktować ani zebrań tylko urzędowo odbywać nie można, bo włościanin nasz łatwiej i więcej bierze do serca niż na rozum, przytem sam mając wrodzone polskie uczucie delikatności, zważa na obejście z nim, wyrozumiałość przeto i łagodność jako wiążące tę tak pożądaną spójnią, polecenia są godne. Jak słońce kiedy nizko chodzi, nie grzeje i bez wpływu jest na roślinność, tak też i światło, które szerzymy w zagrodach włościańskich, jeśli ma być skuteczne winno być wzniesione abnegacyą osobistą tak wysoko, iżby grzać mogło.

A więc ciepła, ciepła więcej, a to wspólnie ze światłem wciskając się pod strzechę, ogrzeje ją, rozjaśni i podniesie. Już dzisiaj są widoczne błogie skutki tych czynników, jak w moralnym tak i w materyalnym kierunku; idźmy dalej Panowie obraną drogą, nie zrażajmy się przeciwnościami, bo — dla takiego ludu, nie żal pracy ni trudu.

Z „Ziemianina" Nr. 12 z r. b.

O kwasie siarkowym jako nawozie.

(K. Cz.) W roku ubiegłym pojawiło się mnóstwo broszur i inseratów, zaopatrzonych nawet w świadectwa od osób poważnych, mających na celu rozpowszechnienie użycia kwasu siarkowego, jako najskuteczniejszego nawozu. Reklamy te znalazły tem więcej zwolenników, iż rzeczywiście temi czasy utrzymanie siły nawozowe ziemi uważane jest za główną podstawę racyonalnego gospodarstwa.

Rzadko napotkać można stosunki tak szczęśliwe aby ubytek zasobu nawozu spowodowany sprzedawaniem płodów rolniczych, w miejscu z łatwością nagradzały dostateczne łąki lub odpadki przemysłu rol-

dążność musi zależeć od specyalnej znajomości rzeczy, ludzi zajmujących się sprawą, stojących na czele; musi zależeć nieco od przypadku wyboru czy nominacyi. Złemu nie zawsze i komisya zaradzi, choćby najbardziej rozszerzone atrybucye miała.

Rząd zaopatruje kraj w niedość dobre ogiery, w niedość dobre dla stadnin rodowych, w niedość dobre dla stadnin drugorzędnych, w nie zawsze stósowne dla koni włościańskich. Rodowe stadniny powinny dostarczać ogierów do dalszego użytku po kraju — do tego celu powinny być zaopatrzone w doborowy materyał matek i ogierów; pierwszy my sami psujemy o drugi niema dostatecznego starania.

Angielskie ogiery, które w Galicyi przychodzą do użytku, są albo wyrzutki torów zagranicznych, albo tryumfatorowie, bez współzawodników na torach krajowych. Takim materyałem daleko się nie zajdzie i dla tego też taka jest wielka przeciętna różnica między angielskiemi końmi u nas chowanemi, a końmi zagranicznemi, tak dalece, że obecnie zachodzi już wątpliwość, czy złemu w ogóle krew pełna zaradzić zdoła. Wadliwości wprowadzone jednostronną robotą typem wyścigowym, naprawić można tylko końmi półkrwi zagranicznymi, albo celującymi oryentalnymi.

O pierwsze nie widzę starania — o drugich zapomniano.

Dziwnym wynikiem rzeczy, stadnina Radowiecka starannie, jak się zdaje prowadzona w obuch tych celach, mimo tyloletniej pracy nie tylko nie zaradziła złemu, ale biorąc rzecz sumarycznie, nie dając się łudzić wyjątkami utrzymuje stan w rozpaczliwym statusquo; o postępie mowy niema.

Nie znam gospodarstwa wewnętrznego w tej stadninie, przypuszczać jednak ośmielam się, że przyczyną małego postępu w Radowicach jest ta sama, która sprowadza upadek stadnin prywatnych w Galicyi.

Widziałem klacze radowieckie pod wierzchem i w zaprzęgu, które niepowinny były nigdy opuszczać stada, które dziwnie przewyższały wartością przeciętny gatunek ogierów wychodzących ztamtąd.

Dla włościan chowających remonty rasa jest rzeczą obojętną, indywidua znaczą wszystko.

Dla podniesienia zaś rasy koni roboczych i dalszej ich progenitury, ażeby je ewentualnie do remont pociągowych doprowadzić, nie radziłbym rozbijać sobie głowy za typami odmiennymi, raczej wydoskonalać typ istniejący, który jest niezrównany i podupadł li niedbałością. Tu powinny zaradzić ogiery subwencyonowane; byłoby zmarnowaniem pieniędzy subwencyonować innego ogiera, jak tylko takiego, który odpowiada potrzebom włościańskich koni roboczych.

Edward Jędrzejowicz.

Co rolnik powinien koniecznie wiedzieć i na co uważać, aby dobrze wybrać i zużytkować nawozy sztuczne.

Wszystkie tak zwane nawozy sztuczne, z wyjątkiem soli potażowych (Kalisalze), działają tylko przez swą zawartość azotu lub kwasu fosforowego, pojedyńczo lub też obydwa razem.

Najpowszechniej używane nawozy sztuczne zawierają jednej z tych dwóch materyj, lub obu razem rzadko nad 16 — 25 prct.; pozostałe 75 — 84 funty są bez wartości, niedadzą się wszelako oddzielić od masy.

Azot w dwojaki sposób skutecznie działa na wzrost roślin: a) sam będąc niezbędnem pożywieniem dla roślin; b) rozkładając czyli przysposabiając dla roślin jeszcze inne znajdujące się w ziemi cząsteczki żywiące rośliny.

Skutek nawozów obfitujących w azot zawsze szybko się daje poznać, głównie przez bujniejszą zieloność podmierzwionych roślin. Skoro się wszelako tylko nawozem azotowym gnoi, wydatki ziarna nie postępują równym krokiem z wzrostem słomy, często nawet są mniejsze, aniżeli by były bez takiego mierzwienia.

Okopowizny przez jednostronne mierzwienie azotowe zawsze tracą na dobroci; w burakach tworzy się mniej cukru, w kartoflach mniej mączki, jedne jak drugie stają się wodnistemi, a wszystkie rośliny uprawiane w rolnictwie, nabierają więcej skłonności do chorób (opadanie liścia, gnicie itd). Trwałe jednostronne gnojenie nawozem azotowym może nawet doprowadzić do wycieńczenia ziemi. Zupełnie inaczej działa:

Kwas fosforowy, ten daje roślinom treść. Skutek jego mniej się uwydatnia w masie zielonej, często nawet wcale go spostrzedz nie można, za to głównie działa u roślin kłosowych na rozwój ziarna, a na obfitość cukru i mączki u okopowych; z tego względu wielką ma wartość dla rolnika.

Kwas fosforowy, aby działać pewno, wymaga często równoczesnej pomocy azotu, gdyż bez istnienia tegoż niechętnie się rozkłada, a wtedy rośliny go nie użytkują. Zatem należy nawozy jedynie bogate w kwas fosforowy, posypywać na ziemię jeszcze niewyjałowioną, lub razem z gnojem. Dla kogo to ostatnie niemożliwe, niechaj zużywa nawozy zawierające porównie kwas fosforowy jak azot.

Kwas fosforowy może być w kupnym, sztucznym nawozie łatwo lub trudno rozpuszczalnym, co zwykle w tabelach opisujących sztuczny nawóz zaznaczone znajdziemy.

Trudno rozpuszczalny kwas fosforowy wymaga dłuższego czasu do przysposobienia się na pożywienie

dla roślin, łatwo rozpuszczalny krótko po rozrzuceniu na rolę rośliny zużytkować mogą.

Pierwszy znajdujemy w mące z kości; drugi znajdujemy w rozłożonych za pomocą kwasu siarczanego w superfosfatach.

Kwas fosforowy trudno rozpuszczalny ma mniejszą wartość, bo długo trzeba czekać na jego skutek; należy go używać tylko do uprawy jesiennej, nigdy na wiosnę, jeżeli przypadkiem pola przeznaczonego do późniejszej uprawy nie zamierza się mierzwić wcześniej, n. p. koniczynisko możnaby na wiosnę mąką z kości posypać, bo się je dopiero do oziminy w jesieni uprawia.

Wszystkie nawozy sztuczne powinno się lekko przyorać lub mocno zbronować. Wyjątek stanowi saletra chilijska, która nawet posypana na rośliny dobry skutek wywiera, wsiąkając zaraz w ziemię. Skutkuje ona też bardzo dobrze na wiosnę rozsiana na słabe pszenice, chociaż w niezbyt wielkich ilościach.

Rolnik więc w każdym razie musi sobie rozważyć, na jaki cel chce użyć nawozu sztucznego; czy potrzeba wzmocnić chwilowy rozwój rośliny, czy też popierać siłę ziemi tworzącą ziarna i jakość płodów.

Przypuśćmy, że gospodarz późno zasiał pszenicę, która skutkiem tego słabo się rozwinęła w jesieni, chce ją na wiosnę tylko na razie wzmocnić bo wie, że ziemia ma w sobie siły podostatkiem i że dalej kłos się dobrze rozwinie, wtedy posypie ją z wiosną saletrą chilijską, a da jej tym sposobem na razie pomoc; wzmocniona zaś roślina nadal już sobie poradzi.

Skoro zaś gospodarz wie, że siła ziemi jego wycieńczona, że trudno jej będzie dobry wydać kłos, wtedy w jesieni przy uprawie dodatek nawozu zawierającego kwas fosforowy skutecznie na żniwo oddziałać może. Jeśli ziemia bardzo wyjałowiona, dodaj kwasu fosforowego z azotem, bo jak wyżej powiedziano, kwas fosforowy wszystkich brakujących sił nie zastąpi.

W końcu przestrzegamy, aby rolnicy nie kupowali żadnych nawozów, nie odebrawszy w rachunku poręczenia za wyrażoną w procentach zawartość w nich azotu i kwasu fosforowego.

Funt (jeden procent przy obliczeniach na centnary) azotu oblicza się zwykle w nawozach łatwo się rozkładających w fabryce na 1 do 1,20 mrk., w ciężko rozkładających się (mąka z kości) na 80 fen. Funt rozpuszczalnego kwasu fosforowego na 45 fen., nierozpuszczalnego na 20 do 25 fen. nie wliczając frachtu i kosztów pobocznych.

Z „Gospodarza“ Nr. 6, z r. b.

KORESPONDENCYE.

Z Jasionki 10 kwietnia.

Gdy dziś na pewno już wnosić można, że ustawa gorzelniana powróci jeszcze pod obrady Rady państwa, przeto Tow. roln. krakowskie powinno korzystać ze sposobności, by podnieść to, co się zaniedbało, a mianowicie gremialną petycyę towarzystw okręgowych rolniczych do koła polskiego, zaznaczając interes zachodniej Galicyi i tylu gorzelń rolniczych w obec nowej ustawy.

Interes rolnictwa kołu polskiemu może dotąd niedostatecznie wyjaśniony, spowodował decyzyę naszych reprezentantów w Radzie państwa, że z pominięciem osiągnąć się dających korzyści dla czysto rolniczych małych gorzelń, mieli na oku wschodnią Galicyę i jedynie dążyli do rozszerzenia granic dla podatku ryczałtowego, poświęcając 450 gorzelń dla 28.

Sejm nie mogąc przewidzieć, jaka będzie w ustawie dążność reformy, wyraził tylko życzenie, żeby system ryczałtowy został zatrzymany. Gdyby zaś sejmowi był znany projekt rządowy, byłby on może w interesie kraju na inny punkt główną wagę położył a niezawodnie obniżenia stopy opodatkowania na korzyść 450 gorzelń mniejszych dla dwudziestu ośmiu większych nie poświęcił.

Członkowie koła polskiego mniemali zapewne, iż zadość czynią intencyi sejmu, jeżeli jakiebądź owej granicy rozszerzenia i jakim bądź kosztem uzyskają. Utwierdzenie tego zapatrywania znaleźli także w uchwale galicyjskiego Tow. gospodarczego lwowskiego, które mimo, iż znanym już był projekt rządowy, wszystkie inne punkta pominęło a ograniczyło się niby w duchu uchwały sejmowej do rozszerzenia granicy wymiarowej.

Gdy się te sprawy w Wiedniu rozstrzygały, my w zachodniej Galicyi zupełnie biernie się zachowali, a nawet na walnem zebraniu krakowskiego towarzystwa rolniczego w tej tak doniosłej i żywotnej kwestyi dla rozwoju naszego rolnictwa zupełne milczenie panowało.

Nie narzekajmyż więc teraz ani na koło polskie, ani na naszych reprezentantów w Wiedniu, ale sobie samym przypiszmy winę niedbałości, a przyznając się otwarcie do tego, korzystajmy z ostatniej sposobności, aby dać wyraz naszym zapatrywaniom, wnosząc petycye gremialnie od wszystkich towarzystw rolniczych okręgowych do koła polskiego, aby zostawić 45 hektolitrów jako granicę ryczałtowego opodatkowania, a za to uzyskać znaczniejsze ulgi dla gorzelń rolniczych, których byt zachwiany.

Stanisław Jędrzejowicz.

Od Redakcyi.

Jak dalece różnić się mogą sądy ludzkie o jednym i tymże samym przedmiocie, dowodzi następująca życzliwa korespondencya po różnych zniesionych już przykrościach miłą chwilę wytchnienia dająca tym wszyst-

Przy umieszczaniu drenów ssących uwzględnia się za nadto stosunki powierzchni osuszyć się mającego pola, a za mało stosunki podglebia, profil geologiczny, a tak drenuje się wiele pól, które nigdy albo rzadko kiedy są za mokre pod uprawę płodów, nie potrzebują drenowania, a przeciwnie w suchych latach w skutek pozbawienia ich wilgoci, liche wydają żniwa.

Dreny ssące zakładają się zwykle z mocniejszym spadkiem, niż potrzeba, a w miarę tego za mało powstaje spadku do głównych drenów; w skutek tego wystawione są te ostatnie na niebezpieczeństwo zamulenia się piaskiem, a chcąc tę samą ilość wody w równym czasie usunąć, potrzeba przy słabym spadku, głównych drenów o wiele szerszych w świetle, zatem droższych rur drenowych, jak przy mocniejszym spadku. Zatem na wielu polach szkodzi drenowanie zamiast pomagać, a na innych ze zbytecznym nakładem uskutecznione zostało. A właśnie te znaczne koszta, oraz skargi, że niektóre cenne płody na osączkowanych miejscach gorzej się udały, niż dawniej, odstręczają wielu od drenowania.

Istnieje wszakże inna mniej dotąd znana metoda sączkowania, za pomocą której dadzą się koszta w porównaniu z systematycznem drenowaniem o połowę zmniejszyć, a skutek będzie ten sam — metoda ta polega na połączeniu naturalnych w każdej ziemi znajdujących się kanałów ze sztucznemi kanałami.

Zasługa odkrycia tej metody należy się angielskiemu lordowi Berners w Keithoryse i inżynierowi Primmer, którzy uzasadnili, że zaskórnia woda tylko dla tego się zatrzymuje, że jej do niższych warstew przegradzające pokłady czyli t. z. ławy, gliny i marglu odpływ tamują, że zaś odpływ ten da się uskutecznić, przebijając te tamy i sprowadzając do porobionych otworów żyły wodne za pomocą sączek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE.

Z okolic Starego Sącza.

W Starym Sączu rozwija się na dobre przemysł, który należy całą siłą popierać. Jadąc ostatniemi czasy w tamte strony, obróciłem drogę na Stary Sącz, chcąc sprawdzić osobiście, czy jest jaka różnica w tamtejszych warstatach rzemieślniczych od czasu premiowania pługów w Nowym Sączu r. z. i od czasu wystawy Wielickiej.

Z prawdziwą radością mogę powiedzieć, że w Starym Sączu od roku zeszłego przemysł się podniósł widocznie i znacznie. Antoni Waligóra ślusarz-mechanik, skromny, bez wszelkiej pretensyi artystycznej, pracuje nad młocarnią własnego pomysłu do koniczyny nasiennej. Roboty ma dużo, przeważnie sieczkarń ręcznych, które księża i włościanie kupują po 30 złr. (bębnowe o 3ch nożach). Zamówiłem u niego takąż, ale o 4ch nożach, którą mi właśnie odstawił za cenę 43 złr. Ponieważ wywiązał się tak pod względem dobroci roboty, nieustępującej innym podobnym sieczkarniom, jedynie z różnicą, że panewki nie są mosiężne czyli z rothgussu, lecz z lanego żelaza. Wyrabia on teraz również pługi z lanego żelaza z przyśrubowanemi nożami stalowemi, dodając jeden na zapas; sprzedaje pług (bez kolec) po cenie 10 złr.; przodki zaś dorabia na żądanie. Pługi te rozsyła na wszystkie strony; niedawno wyszedł ich transport ku Lwowu. Wziąłem na próbę jeden taki pług, a gdy przekonam się o jego dobroci u siebie, zamówię pługi te na wszystkie zaprzęgi.

Widziałem tam model „pługa zwrotnego“ do płaskiej órki tak w równi, jak i przy górze, własnego wynalazku, na który to pług zamierza Fröhlich wyrobić sobie przywilej. Odznacza on się lekkością, dokładną robotą i zakończeniem stalowem, przyśrubowanem do korpusu głównego z lanego żelaza. Pomysł dobry, na podobieństwo pługa tego rodzaju w okolicy Starego Sącza używanego przez kolonistów. Sądzę, że ten „pług zwrotny“ będzie bardzo pożądanym dla rolników wogóle, tem więcej, że cena jego, której dotąd nie ustanowił, niezawodnie będzie przystępniejszą od ceny innych tego rodzaju wyrobów fabrycznych. Zrobiłem spostrzeżenie pocieszające: tak sieczkarnię kieratową, jak i pług i skóry wyprawne oddali mi ci przemysłowcy na czas umówiony! Spodziewać się przeto należy, że nasi rzemieślnicy pojęli jeden z głównych warunków, do niedawna niebardzo przestrzeganych, a przecież tak niezbędnych.

Z powyższego wynika, że Starosądeczanie zasługują na poparcie szczere ogółu i na powiadomienie szerszych kół interesujących się postępem i rozwojem przemysłu krajowego.

Władysław Żuk Skarszewski.

Rozmaitości.

Sprawa upadającej własności ziemskiej nietylko drobnej, ale i większej, zaczyna się agitować w Galicyi. Na posiedzeniu Tow. Kr. Ziem., gdzie się toczyły podobno długie choć bezskuteczne rozprawy, radca Junga złożył projekt, żeby Towarzystwo przyjmowało od członków depozyty w listach zastawnych z kapitalizacyą kuponów, które wypłacanoby z procentem 5% po latach 50 albo 70. Projekt ten przyjęty dość chłodno, oddano do rozpatrzenia komisyi delegatów Towarzystwa. W ogóle przyczyny niedomagania większej własności w Galicyi ani są należycie zbadane ani nawet przedsięwzięte w tym celu stanowcze kroki.

Z „Ziemianina“ Nr. 15 z. r. b.

Wywóz cukru przez Gdańsk. Od 1 lipca 1882 r. do ostatniego kwietnia 1883 r. eksportowano z Gdańska następujące ilości surowego cukru. Do Anglii 35,482.361 kilo; do Niederlandów 5,645.265 kilo; do Ameryki północnej 1,700.200 kilo; do Francyi 1,100.770 kilo; do Szwecyi 1,326.325 kilo; — razem 45,254.921 kilo.

Z Ziemianina Nr. 8 z r. b.

Nasze konie żmudzkie zyskują coraz więcej wziętości za granicą. Po guberni kowieńskiej uwijają się remonterzy pruscy, wykupują co lepsze konie i dobrze płacą.

(Konie żmudzkie to byłby bardzo dobry materyał do poprawy i uszlachetnienia koni włościańskich w Galicyi. — Przyp. Red.)

Towarzystwo hodowli koni żmudzkich urządza w czerwcu r. b. wystawę w Rosienicach, przyczem będą wyścigi.

Z „Ziemianina" Nr. 5, z r. b.

Treść.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Antoni Bocheński. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.